Cena numeru 3 zł.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 4 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 93 (1467)

Sojusz robotniczo-chłopski

— fundamentem władzy ludu pracującego
— podstawą siły i rozkwitu naszego kraju

Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut wita III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej

Obywatele!

Zjechaliście się z całej Polski, aby radzić o sprawach wsi i o pracy waszej organizacji — Związku Samopomocy Chłopskiej. Witam was gorąco i serdecznie w imieniu naszego Państwa, w imieniu Rządu, w imieniu całej Rzeczypospolitej.

Sprawy, nad którymi będziecie obradować, interesują głęboko cały naród polski. **Przed wsią polską, przed milionowymi masami chłopów pracujących stanęło dziś olbrzymie zadanie: przebudować i ulepszyć życie wsi polskiej, podnieść dobrobyt i kulturę mas ludowych.**



Trzeba, aby znikła wreszcie i, aby znikła raz na zawsze — nędza, ciemnota i zacofanie wsi. Trzeba, aby nasza ziemia ojczysta dawała rolnikowi takie plony, na jakie pozwala dzisiejsza wiedza ludzka i technika. Trzeba, aby dziecko chłopskie miało dostęp do wszystkich szczebli oświaty i nauki. Trzeba wyrwać jak najszybciej milionowe masy mało- i średniorolnego chłopstwa z dotychczasowego upośledzenia gospodarczego i kulturalnego. Oto wielkie, historyczne zadanie, które stoi dziś przed naszym pokoleniem, które stoi przed Polską Ludową.

Czy możliwe i realne jest zadanie wydźwignięcia wsi polskiej z zaniedbania, w którym żyła od szeregu wieków?

Czy mamy dość sił i czy mamy dostateczne środki, aby zadanie tak olbrzymie wykonać?

Jest jeszcze wielu ludzi, którzy z powątpiewaniem kiwają głowami, gdy się mówi o lepszej przyszłości i o przebudowie naszego życia na poziomie znacznie wyższym od dzisiejszego, gdy się mówi o szybkim wzroście dobrobytu i bogactwa naszego kraju.

Są to ludzie małej wiary i niegłębokiej myśli, którzy nie rozumieją wielkich przemian, jakie przeżywa dziś Polska Ludowa.

LUDZIOM TYM WINNIŚMY POWIEDZIEĆ: OTWÓRZCIE OCZY I SPÓJRZCIE NA TO, CO SIĘ DZIEJE DOOKOŁA WAS: w ciągu 4-ch lat Polska odrodziła się z ruin, ze spalonych wsi i miast, a oto życie pulsuje już dziś w niej wartko i mocno, jak nigdy przedtem.

Dymią kominy odbudowanych fabryk i budują się nowe zakłady przemysłowe, jakich nigdy przedtem Polska nie miała.

Po raz pierwszy w dziejach wsi syn lub córka chłopa siadają na traktor i auto, zaprzęgając maszyny do obsługi chłopskich pól.

DZIŚ TO SIĘ ZACZYNA, A ZA KILKA LAT WARKOT MOTORÓW NA POLACH CHŁOPSKICH BĘDZIE SZEDŁ W ZAWODY Z WARKOTEM MASZYN W MIEŚCIE PRZEMYSŁOWYM.

Coraz większe ilości nawozów sztucznych użyźniają już dziś i użyźniać będą coraz obficiej pola chłopskie.

W rolnictwo polskie zaczynają wkraczać lepsze narzędzia, nowa technika i nowa organizacja, oparta na bardziej nowoczesnych metodach uprawy rolnej i hodowli. Zadanie wydźwignięcia wsi z

(Dalszy ciąg na str 2-ej)

Pierwszy dzień Zjazdu ZSCh

W dniu wczorajszym, w ogromnej hali na Służewcu w Warszawie, rozpoczął obrady III-ci Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na zjazd zjechali ze wszystkich gmin i powiatów chłopi-delegaci, wybrali w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Reprezentują oni chłopów mało i średniorolnych — podstawową masę chłopów polskich. Przez trzy dni delegaci radzić będą nad najżywotniejszymi zagadnieniami wsi polskiej, nad nowymi zadaniami Związku nad nowym statutem swej organizacji oraz dokonają wyboru nowych władz naczelnych ZSChł.

U wejścia na tereny na Służewcu witają przybywających białoczerwone i zielone flagi. Wszędzie widnieją transparenty z hasłami Zjazdu.

Wśród licznych napisów wzywających do podniesienia produkcji rolnej, do masowego udziału członków ZSChł. w akcji współzawodnictwa pracy itd.— wysuwają się na plan pierwszy hasła sojuszu chłopsko-robotniczego.

Na długo przed otwarciem Zjazdu na salę przybywają grupy delegatów ZSChł., zajmując miejsca na dole i na balkonach. Uwagę zwracają delegacje robotnicze, a szczególnie — górników z Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, metalowców z fabryki „Ursus" oraz robotników z zakładów przemysłowych w Chorzowie.

Około godz. 10-ej na salę przybywają członkowie Rządu, przedstawiciele partii politycznych, liczni działacze robotniczy i chłopscy.

O godz. 10,30 przybywa Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza, przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego min. Minca i min. Mijala.

Po otwarciu Zjazdu przez prezesa Zarządu Głównego ZSChł. — St. Ignara, — na trybunę przy olbrzymiej i długo niemilknącej owacji, wchodzi Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut, który wygłosił powitalne przemówienie.

* * *

PO PRZEMÓWIENIU PREZYDENTA BIERUTA NASTĄPIŁO UROCZYSTE WRĘCZENIE SZTANDARU OGÓLNOPOLSKIEGO ZSCh CHORĄŻEMU OB. ST. WIĘCKIEWICZOWI Z POWIATU WADOWICE. WRĘCZENIA DOKONAŁ PREZYDENT BIERUT, KTÓRY POWIEDZIAŁ PRZY TYM: „WRĘCZAM WAM SZTANDAR OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ, KTÓRY NIECH WAS PROWADZI DO WALKI I ZWYCIĘSTWA W ODBUDOWIE WSI POLSKIEJ".



Moch — kat Francji i S-ka

Delegacja Zw. Zawodowych ČSR przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 bm. w godzinach rannych przybyła do Warszawy delegacja Centrali Czechosłowackich Związków Zawodowych — URO. W ciągu 6-cio dniowego pobytu w Polsce delegacja zapozna się z działalnością Komisji Centralnej Związków Zawodowych, z organizacją naszego ruchu zawodowego, z współzawodnictwem pracy i z metodami oszczędnościowymi. Goście czechosłowaccy zwiedzą ośrodki przemysłowe w Warszawie, Łodzi i Katowicach.

W skład delegacji wchodzą: kierownik Wydziału Kultury i Propagandy URO — **Karol Marvan**, kierownik Wydziału Ogólno-Organizacyjnego — **Stefan Kopec**, kierownik Wydziału Socjalnego — **Vaclav Slach**, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego — **Valemir Rohacz** i zastępca kierownika Wydziału Propagandy — **Vlasta Zampachova.**

Chłopi radzieccy witają Kongres ZSCH

Przemówienie delegata ZSRR Dubkowieckiego

Obywatele Delegaci, Chłopi i Chłopki!

Pozwólcie przekazać wam gorące, braterskie pozdrowienia od radzieckich kołchoźników, od chłopów i chłopek Związku Radzieckiego, pozwólcie podziękować wam serdecznie za zaproszenie radzieckiej delegacji na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Chłopów radzieckich łączy z chłopami polskimi stara przyjaźń. Razem walczyliśmy przeciw caratowi, przeciw jarzmu pańszczyzny i wyzyskowi obszarników.

Razem prowadził nas do tej walki wielki Lenin.

Ponad 30 lat minęło od historycznego dnia, kiedy Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła chłopów naszego kraju z wiekowej niewoli obszarników.

Nazajutrz po zwycięstwie Rewolucji chłopi otrzymali bezpłatnie do użytkowania od Państwa Radzieckiego ponad 150 milionów ha ziemi, nie licząc ziemi, która znajdowała się w rękach chłopów do Rewolucji.

Radzieccy chłopi, pod przewodnictwem klasy robotniczej, stali się twórcami nowego, wolnego, szczęśliwego życia.

Niemieccy faszyści dążyli do przywrócenia pańszczyźnianych stosunków w naszym kraju. Chcieli ujarzmić i wytępić narody słowiańskie. Armia Radziecka rozgromiła niemieckich faszystów i wyzwoliła narody Europy od zarazy faszystowskiej.

Zwycięstwo osiągnęliśmy dzięki mądremu kierownictwu, największego stratega wszystkich czasów, naszego ukochanego Wodza, Józefa Wissarjonowicza Stalina.

Z uczuciem radości i zachwytu witamy was, chłopów i cały lud pracujący wyzwolonej Polski. Oto i polscy chłopi, pod kierownictwem swojej klasy robotniczej, stali się panami swojego losu.

Obywatele delegaci!

Wojna przyniosła naszej gospodarce olbrzymie straty. Niemiecko-faszystowscy najeźdźcy wytępili lub wywieźli do Niemiec:

7 milionów koni;

17 milionów bydła rogatego;

20 milionów świń i

27 milionów owiec i kóz.

Straty, jakie poniosły same tylko kołchozy, wynoszą 181 miliardów rubli.

Miliony ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Zdawało się, że trzeba będzie długich dziesiątków lat, by zagoić te straszne rany, zadane naszej gospodarce.

Ale kraj radziecki posiada olbrzymie możliwości. Państwo Radzieckie opiera się o zasady społecznej własności środków produkcji i o gospodarkę planową. Ludzi radzieckich przenika gorąca miłość do swojej ojczyzny.

Natychmiast po zakończeniu wojny Rząd Radziecki zatwierdził powojenny, pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej.

Plan ten z powodzeniem wykonujemy.

Gospodarka narodowa Związku Radzieckiego weszła w okres nowego, potężnego rozwoju, a chłopi radzieccy odnieśli wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju gospodarki rolnej.

Już w ubiegłym roku ogólne zbiory zbóż w naszym kraju wyniosły ponad pół miliarda ton, tzn. osiągnęły niemal poziom przedwojenny, a inne plony — mimo posuchy w niektórych okręgach nad Wołgą — okazały się wyższe, niż w latach przedwojennych.

Wielkie sukcesy osiągnęliśmy również w dziedzinie rozwoju hodowli.

W każdym kołchozie istnieją specjalne fermy hodowlane, dla bydła, należącego do kołchozu. Nasze sukcesy w rozwoju uspołecznionej hodowli ilustruje fakt, że w roku ubiegłym stan pogłowia bydła rogatego zwiększył się o 23 proc., świń o 70 proc., owiec i kóz o 16 proc., i koni o 15 proc.

Przed kolektywizacją, około jedna trzecia gospodarstw chłopskich nie posiadała krów. Obecnie nie ma kołchoźnika, który nie posiadałby własnej krowy.

Nasze sukcesy w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki rolnej zawdzięczamy przede wszystkim temu, że Rząd Radziecki, Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna i osobiście Towarzysz Stalin poświęcają jak największą uwagę potrzebom mas chłopskich.

Wystarczy wspomnieć, że w ubiegłym roku rolnictwo otrzymało od Państwa 3 razy więcej traktorów, dwa razy więcej samochodów i dwa razy więcej maszyn rolniczych, niż w roku 1940.

Najważniejsze prace rolne w gospodarstwach kolektywnych przeprowadza się, korzystając z pomocy stacji maszynowo-traktorowych, których posiadamy już ponad 8 tysięcy. Pracują one w gospodarstwach kolektywnych na zasadzie bardzo dogodnych umów.

Poziom mechanizacji gospodarki rolnej wzrasta z roku na rok. W przyszłym roku, tzn. pod koniec realizacji powojennego planu 5-letniego, prace uprawne na roli zostaną zmechanizowane w 90 proc., siewne w 75 proc., a sprzęt w czasie żniw w 55 proc. zostanie dokonany przy pomocy kombajnów.

W całym naszym kraju trwa obecnie wielka akcja o podniesienie poziomu socjalistycznego rolnictwa. Coraz szerzej stosowane są w kołchozach najbardziej nowoczesne metody techniki rolniczej.

Przodujący ludzie wsi radzieckiej opracowali nowe sposoby uprawy roślin. Szeroko rozpowszechniły się takie metody pracy w rolnictwie, jak sztuczne zapylanie, przekształcanie ziarna ozimego w jare, nowe sposoby wysiewu, zasilanie nawozami itd.

(Dalszy ciąg na str 2-ej)

Huta „Kara" wykonała Plan 3-letni!

Wspaniały wyczyn hutników szklanych Piotrkowa

W dniu wczorajszym hutnicy Piotrkowa święcili swój dzień triumfu. Punktualnie o godz. 12 w południe załoga huty „Kara" zebrała się przed wannami — produkującymi szkło taflowe dla asystowania przy wielkiej uroczystości zakończenia Planu Trzechletniego.

Zaszczyt odebrania z walców ostatnich metrów szkła przypadł towarzyszom: Olbromskiemu, Simie, Błażejowi i Gałązce, z brygad hutmistrzów Scibuta i Mrozińskiego. Natychmiast po przejęciu ostatnich tafli na miasto wyruszył wóz udekorowany zielenią i transparentami z napisami „HUTA KARA WYKONAŁA PLAN TRZYLETNI".

Do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów tow. Ministra Hilarego Minca wysłana została depesza następującej treści:

ZAŁOGA HUTY KARA MELDUJE OBYWATELOWI MINISTROWI, ŻE W DNIU 3-GO KWIETNIA 1949 ROKU ZOSTAŁ WYKONANY TRZYLETNI PLAN PRODUKCJI SZKŁA OKIENNEGO W ILOŚCI 6,300,000 METRÓW KWADRATOWYCH.

Hutnicy z „Kary" wysunęli się na czoło polskiej klasy pracującej. Plan Trzyletni wykonali jako pierwsi z pierwszych. Pracowali dniem i nocą. Gdy bloki szamotowe w wannach pękały nie pozwalali na wystudzenie pieców. Wchodzili do komór, w których woda zamieniała się w parę — naprawiali uszkodzenia „w biegu" w straszliwym upale. Bez przerwy z ich ognistych wanien płynął potok kryształowego szkła okiennego. Niektórzy z tych bohaterów pracy odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi. **Plan wyznaczony dla nich był taki sam jak dla innych hut szklanych. Na zobowiązania 1 majowe — na Czyn Kongresowy — dawali nowe tafle szkła. Dziś ta praca przyniosła im zasłużony triumf.** Zdobyli palmę pierwszeństwa w ogólnym współzawodnictwie pracy **które ogarnęło cały kraj.**

UWAGA SŁUCHACZE KURSU DLA KORESPONDENTÓW i REDAKTORÓW GAZETEK ŚCIENNYCH

Dziś o godz. 17 pierwszy wykład, tow. Budzyńska wygłosi referat p.t. „MARKSISTOWSKI POGLĄD NA SWIAT"

Punktualna obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa pod rygorem partyjnym

Przemówienie Prezydenta RP. tow. Bolesława Bieruta

na III Krajowym Zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)
wielowiekowego upośledzenia polega na tym, aby te nowe i skromne jeszcze zaczątki wyższej techniki i lepszej uprawy rozszerzyć na całą wieś polską.

Jest to zadanie całkowicie wykonalne w nowych warunkach, w których żyje dziś Polska Ludowa.

Jakież to są warunki?

Jest to przede wszystkim nasza władza ludowa, którą po raz pierwszy w dziejach Polski sprawuje chłop i robotnik, sprawuje lud pracujący, rzeczywisty i sprawiedliwy gospodarz tej ziemi. **A WŁADZA LUDOWA — TO WŁADZĄ POTĘŻNA I NIEPOKONANA. Jej siłą bowiem jest jedność i wola milionów ludzi pracy, jej siłą jest sojusz robotników i chłopów, jej siłą jest wielka idea nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, idea socjalizmu. Jej siłą jest głęboka i niezłomna przyjaźń z narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którym Polska zawdzięcza wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej. Jej siłą jest sojusz i współpraca z krajami demokracji ludowej, które tak, jak my, budują podwaliny pod nowy ustrój społeczny, wolny od krzywdy i wyzysku. Jej siłą jest walka o pokój i postęp ogólnoludzki, walka o sprawiedliwość, o najszlachetniejsze i twórcze dążenia człowieka.**

Władza ludowa jest podstawą i oporą, gwarantującą pełną możliwość pomyślnego wydźwignięcia kraju i wydźwignięcia wsi polskiej z dotychczasowego zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Drugim warunkiem pomyślnej przebudowy naszego życia i szybkiego marszu naprzód jest planowa działalność unarodowionego przemysłu, transportu i wszystkich uspołecznionych działów naszej gospodarki. Planowa działalność gospodarcza umożliwia szybkie uprzemysłowienie Polski, rozbudowę tych fabryk, które są niezbędne dla kraju, regulowanie produkcji przemysłu zgodnie z potrzebami rolnictwa. Planowa gospodarka usuwa bezrobocie, zapewnia systematyczny wzrost dobrobytu i przyśpiesza ogólny rozwój gospodarki i kultury narodu.

Czy istnieje możliwość stopniowego przestawienia również rozproszkowanych w olbrzymiej 4-milionowej liczbie drobnych gospodarstw chłopskich na tory gospodarki planowej, **która jest warunkiem wyższego poziomu i rozwoju, warunkiem unowocześnienia rolnictwa, jego wyższej techniki, jego mechanizacji?**

Istnieje taka możliwość stopniowego przestawienia drobnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę planową, bardziej wydajną i bardziej korzystną dla małorolnych i średniorolnych chłopów.

Możliwość tę stwarza rozwój spółdzielczych form Samopomocy Chłopskiej, oraz planowa pomoc Państwa Ludowego dla drobnego i średniego rolnictwa, w oparciu o spółdzielczość.

Związek Samopomocy Chłopskiej, jako organizacja drobnego i średniego chłopstwa ma już poważne wyniki w swej dotychczasowej pracy nad rozwojem różnorodnych form spółdzielczości wiejskiej. **Przykładem tej pracy są spółdzielcze ośrodki maszynowe, których liczba dosięga już 2-ch tysięcy, jest coraz liczniejsza sieć gminnych spółdzielni rolniczych, są różnorodne zrzeszenia branżowe, są pierwsze organizujące się spółdzielnie produkcyjne.**

Obecny Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej nakreśli niewątpliwie sposoby rozszerzenia i wzmocnienia aktywności Związku w tej dziedzinie.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest nową, masową i bezpartyjną organizacją chłopskich mas pracujących.

W Polsce sanacyjnej chłopi mało- i średniorolni nie mieli, nie mogli mieć takiej organizacji.

Powstała ona dopiero w Polsce Ludowej.

JEST ONA WYRAZEM NOWEJ ROLI CHŁOPA PRACUJĄCEGO W POLSCE, JAKO WSPÓŁGOSPODARZA KRAJU, JAKO CZYNNEGO TWÓRCY I BUDOWNICZEGO NASZEGO PAŃSTWA LUDOWEGO, JAKO RZECZYWISTEGO SOJUSZNIKA KLASY ROBOTNICZEJ W BUDOWANIU NOWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO.

W ciągu ostatnich trzech lat szeregi Waszej organizacji, obywatele delegaci, zwiększyły się dwukrotnie.

Nie ulega wątpliwości, że dalszy wzrost Związku Samopomocy Chłopskiej będzie jeszcze szybszy, i wierzę, że Związek Wasz zjednoczy rychło w swych szeregach olbrzymią większość chłopów pracujących, że skupi w pracy, nad podniesieniem życia wsi polskiej, setki tysięcy kobiet, oraz masy najczynniejszej i pełnej gorącego zapału młodzieży wiejskiej.

Rosnąca aktywność waszej organizacji przyczyniać się będzie coraz bardziej do ożywienia życia kulturalnego mas chłopskich, do upowszechnienia oświaty i czytelnictwa, do likwidacji analfabetyzmu. Wasze osiągnięcia w dziedzinie podnoszenia poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej budzić będą głęboką radość wśród mas pracujących całej Polski, pomnożą zdobycze i siły twórcze całego narodu.

Wśród klasy robotniczej naszego kraju zrodziła się wspaniała inicjatywa umocnienia łączności ze wsią w postaci wyjazdów delegacji fabrycznych na wieś, w celu pomocy fachowej w remoncie maszyn i narzędzi rolniczych, bądź też dla wspólnych wystąpień artystycznych, lub kulturalnych.

Poszczególne koła Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizowały ze swej strony wyjazdy chłopów w odwiedziny do robotniczych ośrodków pracy na zaproszenie Związków lub Rad Zakładowych.

Tego rodzaju bezpośrednia łączność i pomoc wzajemna robotników i chłopów jest niezwykle cenna i posiada doniosłe znaczenie. Umacnia ona sojusz robotniczo-chłopski — podstawę naszej władzy ludowej, gwarancję naszego szybkiego marszu ku coraz lepszej przyszłości. **PRAGNĄŁBYM WYRAZIĆ ŻYCZENIE, ABY ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ, WSPÓŁDZIAŁAJĄC JAK NAJŚCIŚLEJ Z ROBOTNICZYMI ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI, ROZWIJAŁ ŚMIAŁĄ I WSZECHSTRONNĄ INICJATYWĘ W KIERUNKU ROZWOJU TYCH FORM ŁĄCZNOŚCI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ.**

Obywatele delegaci! Kongres Wasz zbiera się w okresie, gdy na terenie międzynarodowym rozwija się i wzmacnia akcja mas pracujących w walce o zabezpieczenie trwałego pokoju, w walce przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

Międzynarodowe koła imperialistów czynią wszystko, aby utrzymywać świat w napięciu nerwowym, które ułatwia wielkim monopolistom ciągnięcie dodatkowych zysków z uległości i zależności od nich słabszych państw i rządów.

Jak spekulant, który przez rozsiewanie plotek i paniki wśród naiwnych, stara się wytworzyć zamęt w systemie zaopatrzenia, aby w tym zamęcie nabić sobie kieszenie — podobnie koła imperialistyczne, tworząc coraz nowe pakty i dzieląc świat na przeciwstawne sobie obozy, marzą o nabiciu złotem swych kieszeni na świadomie kształtowanej koniunkturze wojennej i nowej próbie zbrodniczej walki imperialistycznej o panowanie nad światem.

Te knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych budzą oburzenie mas pracujących i protesty uczciwych i postępowych ludzi we wszystkich krajach świata.

Polskie masy pracujące skupione są w twórczym wysiłku nad odbudową i rozbudową gospodarczą swego kraju. Z równym oburzeniem potępiamy zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych i łączymy się z wielkim ruchem mas pracujących całego świata w walce o trwały pokój i szczerą współpracę międzynarodową.

Obywatele! Na Kongresie obecnym gości delegacja chłopska z ZSRR; przybyła po raz pierwszy w odwiedziny do chłopów polskich.

Pragnę serdecznie powitać wraz z Wami naszych gości i wyrazić za ich pośrednictwem głęboką wdzięczność za niezwykłą i wspaniałą gościnność, z jaką delegacje chłopów polskich były przyjmowane niedawno przez Rząd i chłopów zaprzyjaźnionej z nami Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Chłopi polscy, którzy zwiedzili Ukrainę Radziecką i zapoznali się z życiem i osiągnięciami kołchoźników radzieckich, są zdumieni wynikami ich pracy, oraz wysokim poziomem ich życia.

Wynieśli oni bogate doświadczenia ze swego pobytu w gościnie u chłopów ukraińskich. Niewątpliwie podzielą się oni swymi wrażeniami z uczestnikami obecnego Kongresu. Pragnęlibyśmy, aby nasi goście radzieccy, czuli się u nas dobrze i odnieśli jak najlepsze wrażenia z pobytu w naszym kraju.

Coraz bliższa przyjaźń i współpraca między naszym narodem i narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, oraz krajów demokracji ludowej jest symbolem i przykładem nowych pokojowych i twórczych stosunków międzynarodowych, które zdolne są stworzyć i rozwijać wolne, demokratyczne narody w warunkach władzy ludu pracującego.

Wzajemna pomoc i poszanowanie wolności, wymiana wzajemna doświadczeń gospodarczych i twórczych osiągnięć kulturalnych — oto formy tego współżycia międzynarodowego, które są obce i niedostępne dla krajów, znajdujących się pod panowaniem rządów imperialistycznych.

Obywatele! Umacniajmy tę przyjaźń braterską wyzwolonych z niewoli imperialistycznej narodów, która jest niezłomną oporą twórczej współpracy międzynarodowej i niezawodnym środkiem w walce o trwały pokój świata.

UMACNIAJMY JEDNOŚĆ I SOJUSZ ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW, NAJTRWALSZY FUNDAMENT WŁADZY LUDU PRACUJĄCEGO POLSKI, PODSTAWĘ SIŁY I ROZKWITU NASZEJ OJCZYZNY.

Życzę serdecznie Waszym obradom jak najpomyślniejszych wyników.

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej!

Chłopi radzieccy witają Kongres ZSCH.

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Nasze powodzenia, osiągnięte w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki rolnej, są wynikiem czynnego udziału chłopów w walce o wysoką kulturę rolną.

W całym kraju chłopi współzawodniczą między sobą o osiągnięcie najwyższych urodzajów i najwyższych wskaźników hodowlanych. **Znajduje to swój wyraz w listach kołchoźników i pracowników ośrodków maszynowych, skierowanych do Towarzysza Stalina. W listach tych pracownicy rolnictwa podejmują wobec całego kraju zobowiązania podniesienia poziomu urodzajów i rozwoju hodowli. Wykonanie tych zobowiązań uważane jest za sprawę honoru każdego chłopa-kołchoźnika.**

Państwo Radzieckie wysoko ocenia pracę chłopów. Kołchoźnicy otrzymują za przekroczenie planu poważne premie w naturze. Przodujący ludzie wsi radzieckiej cieszą się szacunkiem całego społeczeństwa. Za wielkie osiągnięcia w rolnictwie Rząd nadaje przodownikom rolnictwa honorowy tytuł — Bohatera Pracy Socjalistycznej i inne najwyższe odznaczenia państwowe. W wyniku tego, plany gospodarcze w rolnictwie są nie tylko wykonywane, ale i stale przekraczane. **W skład naszej delegacji wchodzi m. in. 11 Bohaterów Pracy Socjalistycznej.**

Państwo Radzieckie popiera wszelkie poczynania, aby udostępnić chłopom najnowsze osiągnięcia nauki i techniki rolniczej. Uczeni nasi w swych pracach naukowych biorą pod uwagę praktyczne wyniki, uzyskane przez przodowników pracy wsi radzieckiej. **W tym połączeniu nauki z praktyką tkwią ogromne możliwości stałego rozwoju rolnictwa.**

Nasz uczony **Miczurin** stworzył podstawy rewolucyjnego postępu w naukach agronomicznych. Mówił: **„Nie należy oczekiwać łaski od przyrody, należy ją samemu brać".**

Rozwijając naukę Miczurina, wybitny uczony, akademik radziecki **Łysienko** opracował metody zwiększenia urodzajów. Metody te są u nas obecnie szeroko stosowane. M. in. opracował sposób otrzymania wysokich urodzajów zbóż za pomocą przemiany ziarna ozimego na jare. Również według jego systemu sadzi się na Ukrainie kartofle latem, w tamtejszych warunkach gwarantuje to wysokie zbiory.

Obecnie pod kierownictwem Łysenki rozpowszechnia się specjalne gatunki pszenicy wieloczłonowej, której każdy kłos waży przynajmniej 6—7 razy więce, niż kłos zwykły.

Opowiem wam teraz o naszym kołchozie p. n. „Zdobycze Października", znajdującym się w okręgu kijowskim, w powiecie talnowskim.

Podobnie jak i inne kołchozy na Ukrainie również nasz znalazł się pod okupacją niemiecką. Barbarzyńcy niemieccy rozgrabili jego bogactwo. Nie zostawili ani jednej sztuki bydła, ani jednego konia, ani jednego wołu. Zdewastowali zabudowania, rozgrabili urządzenia. Pola opustoszały i zarosły chwastem.

Natychmiast po wyzwoleniu Ukrainy, rozpoczęła się odbudowa kołchozów. Nawet w tych ciężkich czasach, kiedy Państwo musiało rzucić na front dla zwycięstwa wszystkie siły i środki materialne, okazywało ono olbrzymią pomoc kołchoźnikom.

W wyniku tej pomocy i pernej samozaparcia pracy kołchoźników, kołchoz „Zdobycze Października" już w 1945 r. zakończył odbudowę.

Powstały z gruzów wszystkie zabudowania, osiągnięto przedwojenny stan pogłowia i uprawiono cały obszar ziemi ornej. Plon zbóż w 1947 r. osiągnął 17,6 q z jednego hektara i 394 q z jednego ha uprawy buraków cukrowych.

Życie kołchoźników stało się znowu dostatnie. Na przykład rodzina kołchoźnika Grzegorza Jermołajewicza Błasienko, otrzymała w ciągu roku od kołchozu 55 q ziarna, 6 q cukru i 10 tys. rubli, nie licząc owoców i jarzyn.

Prócz tego rodzina ta, jak i wszystkie inne rodziny w kołchozie posiadają swoją działkę przyzagrodową, która jest dla niej źródłem dodatkowego dochodu.

Gospodarka kołchozu rozwija się z roku na rok. Zbudowano wodną elektrownię o sile 400 kw, która zasila prądem elektrycznym nie tylko domy mieszkalne kołchoźników, ale pomaga przy młocce, przy czyszczeniu ziarna, robotach kowalskich i stolarskich, wodociągach, przygotowaniu paszy dla bydła itp. Mieszkańcy kołchozu podjęli na bież. rok zobowiązanie osiągnąć na obszarze 600 ha zbiory zbóż 22 q z 1 ha, oraz 400 q z 1 ha uprawy buraków cukrowych.

Jesteśmy przekonani, że wykonamy to zobowiązanie.

Niedawno przyjechała do naszego kołchozu delegacja chłopów polskich, którym opowiedzieliśmy o naszych zdobyczach i zamiarach.

Zobaczyli oni jak żyjemy. Z wielką radością członkowie naszego kołchozu przyjęli zaproszenie na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Drodzy przyjaciele, delegacja chłopów radzieckich z całego serca życzy pomyślności bratniemu narodowi polskiemu. Życzymy naszym braciom chłopom polskim wszelkich sukcesów w ich walce o szczęśliwe, radosne życie.

Niech żyje sojusz robotników i chłopów!

Niech żyje wieczna przyjaźń między narodami radzieckim i polskim!

Niech żyje demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje nasz wielki Wódz i Przyjaciel Towarzysz Stalin.

Sprostowanie

Zamieszczony w niedzielnym numerze „Głosu" artykuł ob. Dyzmy Gałaja pt. „Ludzie którzy budują pokój" — zamieszczony był uprzednio w tygodniku „Wieś", co niniejszym spieszymy uzupełnić.

W. Ażaiew

104

Daleko od Moskwy

— Kto przesyła, czy nie Filimonow?

— Nie, nie Filimonow. Wiecie sami kto. —

Aleksy poczuł, jak naprężyły się pod jego palcami muskuły Rogowa.

— Mówi, że często was wspomina. Będzie rada was zobaczyć.

— A cóż to, czy jesteście jej powiernikiem w tych sprawach — Rogow raptownie odsunął się. — Zresztą przyznam się, że już coś niecoś o tym słyszałem!

— Powiernikiem, — powiedział Aleksy i natychmiast zrozumiał przyczynę nieprzyjaznych spojrzeń Rogowa. Zrobiło mu się śmiesznie, a jednocześnie przyjemnie na duszy. Mocno uścisnął rękę Rogowa. — Nie macie potrzeby tak okrutnie na mnie ryczeć. Nie jestem adoratorem Olgi Fedorowny, jedynie przyjacielem, jeżeli w ogóle można zastosować takie wielkie słowo przy tak krótkiej, jak nasza znajomości.

Rogow przystanął, zbliżył swoją twarz do twarzy Aleksego i uporczywie zaczął mu się przyglądać.

— Dziękuję ci, — powiedział cicho, zerkając na idącego z przodu Beridzego — Widzę, że nie mam potrzeby nic ukrywać przed tobą. Bardzo za nią tęsknię i jestem jej wdzięczny, gdyż czuję, że mógłbym dźwignąć góry. Czasem zaś czuję, że ginę z tęsknoty. Wiesz — zaszeptał jeszcze ciszej na ucho Aleksemu — ona pokocha mnie, zobaczysz! Nie wierzę, że jest naprawdę tak mocno związana z Konstantym.

— Ona nie kocha go. I obecnie w bólach wyrywa z serca wszystko, co mieli ze sobą wspólnego — z przekonaniem powiedział Aleksy.

— Pojadę do Nowińska spojrzeć na nią!... z goryczą i żarem powiedział Rogow.

— Nie trzeba. Nie należy jej obecnie przeszkadzać.

— No, więc opowiedz mi o niej!...

Rozmowa urwała się — zbliżyli się do końca osady. Tutaj zastał ich posłaniec Chodżera. Zaczęli w trójkę radzić nad tym, czy iść do przewodniczącego Rady Wiejskiej, czy też przeprowadzić naradę z kierownictwem punktu.

— Dzisiaj należy wszystko zakończyć — twardo powiedział Rogow. — Ja muszę od rana odprowadzić maszyny na siódmy punkt, wy zaś musicie ruszać dalej.

— Rób tak, jak ci rozkazano ,a do nas nie wtrącaj się — powiedział stanowczo urażony jego tonem Beridze. Pozostaniemy w Tywlinie jeszcze przez dwa trzy dni, a może nawet i więcej.

— Niestety, towarzyszu główny inżynierze. — odpowiedział Rogow. — I wam dano rozkaz wyruszenia.

— Przez kogo został wydany taki rozkaz?

— Przez gospodarza.

— Niepotrzebnie go wspominasz przy każdym słowie. Można pomyśleć, że był tu dopiero wczoraj.

— O to chodzi, że był. Nie wczoraj, a jeszcze dwa dni temu — powiedział Rogow. Zjawił się, jak grom z jasnego nieba...

— W jaki sposób wyprzedził nas?

— Przyjechał samolotem. Wszystko obejrzał na punkcie, ze wszystkimi rozmawiał, wyjaśnił jak należy i odjechał.

Inżynierowie spojrzeli na siebie.

— Więc rozmawiał z tobą przez selektor nie z Nowińska?

— Mówił z siódmego punktu. Dlatego nie mogłem się niczym wykręcić — westchnął Rogow.

— Cóż więc kazał nam zakomunikować? — zapytał Beridze.

— Powiedział: proszę zakomunikować inżynierom, że posuwam się przed nimi wzdłuż trasy. I niech nie zajmują się dziurami, a łatanie ich pozostawią mnie. Na trasie dziur takich jest więcej aniżeli gwiazd na niebie ,nie ma więc potrzeby zatrzymywania się obok każdej...

(c. d. n.)

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 4 kwietnia 1949 r.

Dziś: Izydora

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

—o—

KINA

W sali R. D. K. w dalszym ciągu wyświetlany jest interesujący film produkcji czeskiej p.t. „Krakatit".

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Cholewa: W istocie słuszne zagadnienie poruszyliście zbyt ogólnikowo. Bez konkretnych przykładów, bez nazwisk trudno nam w wymienionej sprawie zająć odpowiednie stanowisko. — Prosimy o bezpośrednie skomunikowanie się z nami za pośrednictwem korespondenta z Waszych Zakładów.

Radosne życie kołchoźników

Praca przestała być ciężarem

Uczestnicy wycieczki chłopów polskich na Ukrainę zapoznając się z życiem kołchoźników radzieckich zaznali niezliczonej liczby wrażeń, którymi dzielą się po powrocie do kraju.

Poniżej zamieszczamy wypowiedź tow. Bielskiego, mieszkańca rawsko-mazowieckiego, który dzieli się z nami swymi spostrzeżeniami o życiu ukraińskich kołchoźników.

„Na Ukrainie Radzieckiej — opowiada tow. Bielski — zacierają się różnice między chłopem a robotnikiem. Dzięki zastosowaniu elektryczności i wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych chleb chłopa ukraińskiego nie pachnie potem. Gigantyczna elektrownia na Dnieprze — słynny Dnieproges stał się potężnym źródłem energii elektrycznej, która oświetla setki kołchozów, porusza tysiące motorów w warsztatach i tysiące maszyn gospodarczych w kołchozach. Praca kołhoźnika wobec takich zdobyczy staje się lżejsza z roku na rok i przyjemniejsza. Coraz mniejszym wysiłkiem mięśni, a coraz bardziej pracą mózgu wydobywa chleb kołchoźnik z ziemi. Nie sposób byłoby uprawiać tysiące hektarów bez pomocy maszyn. Podam tylko orientacyjne cyfry uprawianych hektarów w niektórych kołchozach. **Kołchoz „Lenina" liczy 12,600 ha. W kołchozie imienia „Budiennego" 800 ha obsiano samą pszenicą. Kołchoz „Stalina" obejmuje 2,465 ha. W kołchozie tym znajduje się 355 szt. rogacizny, 200 szt. świń. Kołchoz „Zorza życie" ma 2283 ha, kołchoz imienia „Wasilewa" 1800 ha, 500 szt. rogacizny, 250 szt. świń, 500 szt. kur i 500 królików.**

Kołchoźnik czas wolny od pracy spędza na czytaniu gazet, czasopism i książek, interesuje się pracomi w świetlicach, bierze udział w zespołach artystycznych, słucha radia, które ma w swoim domu. A światło elektryczne, wodociągi i kanalizacje, samochody, kuchenki elektryczne są zjawiskiem codziennym.

Chłop ukraiński chodzi do kina, teatru. Istnieją szkoły 7-letnie i 10-letnie. Dzieci kołchoźników mogą się uczyć w miastach, stoi przed nimi otworem dostęp do objęcia najwyższych stanowisk. **Jeden tylko kołchoz imieniem „Wasilewa" wydał 3 generałów, 72 oficerów, 52 nauczycieli, 7 agronomów, 6 lekarzy i 3 inżynierów.**

Kołchoźnicy są bardzo gościnni, witali nas chlebem i solą, pytali się o życie i pracę chłopa polskiego. Są weseli, nie troszczą się o zdobywanie środków do życia, nie gnębi ich zmora przeludnienia w kołchozie, nie martwią się o przyszłość swych dzieci. Kołchoźnik nie zna lęku i obawy przed starością, gdyż kołchoz daje mu nie tylko wynagrodzenie za pracę, ale i utrzymanie w późnej starości.

Wieś kołchoźnicza w dziedzinie produkcji nie pozostaje w tyle za miastem, z roku na rok ustala wyższe plany osiągnięć z uprawy pól. Miliony ton zbóż, cukru, oleju, surowców tekstylnych mięsa i słoniny dostarcza wieś radziecka miastu. Owoce pracy kołchoźnika są widoczne dzięki stosowaniu w **kołchozach współzawodnictwa pracy.**

W czasie pobytu zapoznaliśmy się z przodownikami pracy w kołchozach i z nadwyżką produkcji. **Kołchoz imienia „Stalina" wyprodukował 1948 r. z jednego ha 110 pudów pszenicy. W kołchozie imienia „Budiennego" wyprodukowano 164 pudy z 1 ha, w kołchozie imienia „Iwana Czernika" 194 pudy z 1 ha. W obwodzie dniepropetrowskim kołchoz imienia „Marka Ozerny" zebrał z 1 ha 208,6 mtr. kukurydzy, w kołchozie imienia „Komuny Paryskiej" zebrano z 1 ha 636 mtr. buraków. W kołchozie imienia „Wasilewa" zebrano 269 mtr. kapusty z 1 ha, pomidorów 600 mtr. z 1 ha. 500 mtr. kartofli z jednego ha. Ob. Hwastowa z kołchozu „Stalina" wyprodukowała 1115 mtr. buraków z 1 ha, za co została nagrodzona orderem.**

Plan produkcyjny

za pierwszy kwartał zrealizowany

Start PZPW Nr 28 w roku bieżącym, ostatnim w planie trzyletnim, w pierwszym kwartale wypadł zadawalająco.

Jeśli weźmiemy pod uwagę trudności, na jakie zakłady w ubiegłym kwartale były narażone — jasnym się dla nas stanie, że wysiłek robotników przede wszystkim, a obok nich — personelu technicznego, organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i dyrekcji, by wykonać przyjęte zobowiązania, był olbrzymi.

Trudności polegały przede wszystkim na zależności w 70 procentach od dopływu energii elektrycznej z miasta, a że publiczną tajemnicą jest, iż sprawa ta pozostawia wiele do życzenia **— fabryka narażona była na częste postoje, zmuszona do przejścia z pracy na dwie zmiany na trzy zmiany, a wreszcie zmiany napięcia, jakim podlega prąd dostarczany przez tomaszowską elektrownię, również ujemnie oddziaływały i oddziaływują na tok produkcji.** Te wszystkie momenty w każdym bądź razie nie podnoszą, a wręcz przeciwnie obniżają wydajność produkcji i zmuszają robotników do większego wysiłku.

Dalszą przeszkodą w ostatnim kwartale była awaria filtrów, przez co zakłady pozbawione były miękkiej wody, co przedłużało czas prania materiałów i przedłużało pracę wykończalni.

Mimo to — plan kwartalny wykonany został przez wszystkie oddziały.

Przędzalnia wykonała plan w 114,7 procentach, dając ponad plan 15.435,4 kg przędzy, z czego oddział nr 2 („Kierst") wykonał plan w 101.2 proc., a oddział macierzysty w 128,9 proc.

Tkalnia wykonała swój plan w 111,5 proc., dając ponad plan 29.534,7 metrów bieżących tkanin. Poszczególne oddziały plany wykonały: **oddział nr 2 w 110,7 proc., oddział nr 3 (tkalnia „czesankowa") w 107,7 proc. i oddział nr 4 („macierzysta") w 113,9 proc.**

Wykończalnia z farbiarnią wykonały plan w 100,1 procent, barwiąc przy tym i wykańczając 185.107 m tkanin zleconych dla innych zakładów.

Cyfry te najdobitniej świadczą, iż zobowiązania, przyjęte przez załogę PZPW Nr 28, nie pozostaną frazesem, nie pozostaną tylko na papierze.

Jeśli przed dwoma tygodniami zobowiązaliśmy się wykonać nasz pan trzyletni do dnia 11 grudnia — 11 grudnia będzie wykonany! A obok tego — tak samo zrealizuje swe zobowiązanie odnośnie planu oszczędnościowego i w bieżącym roku zaoszczędzi 55 milionów złotych.

We wspólnym wysiłku, w harmonii i współdziałaniu poszczególnych oddziałów produkcyjnych, robotników i personelu technicznego, załogi i kierownictwa, przy czujności, opiece i pomocy ze strony organizacji partyjnej i Rady Zakładowej — PZPW Nr 28 dadzą swój wkład do budowy podwalin Polski Socjalistycznej.

Korespondent „Głosu" z PZPW Nr 28
B. BAZELAK

Interpelacje naszych Czytelników

O drogę do Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Od jednego z naszych stałych czytelników otrzymaliśmy list, który zamieszczamy z drobnymi skrótami:

Towarzyszu Redaktorze!

„Jedną z bolączek robotników, zatrudnionych w Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a mieszkających w Starzycach, Komorowie, w okolicach ulicy Ujezdzkiej, Tamki, Wspólnej i innych—**jest brak drogi do fabryki.**

Drogi, wiodące z tych okolic, kończą się ślepo u zbiegu toru kolejowego i rzeki Czarnej w pobliżu stacji kolejowej. Chcąc przedostać się do miejsca pracy (a również i do stacji kolejowej) należy pójść albo torem, albo w bród przechodzić rzekę. — Oczywista każdy woli iść torem i przejść przez mosty kolejowe, za co płaci się 400 zł. w wypadku, gdy w pobliżu jest milicjant. Stan taki trwa od wielu, wielu lat i nikt nie kwapi się by zagadnienie to w jakiś sposób rozwiązać.

A przecież można przerzucić przy kolejowych mostach bezpieczną kładkę przez rzekę, albo wykorzystać jeden z mostów, który jest nieużywany.

Wilanowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu posiada dużo szlaki, z którą nie wiadomo co robić. Zasypuje się więc nią staw na terenie fabryki, a staw ten przecież jest dobrodziejstwem. Czy nie lepiej użyć szlakę na wysypanie drogi wzdłuż torów, a przez rzekę wybudować tor dla pieszych?

Przy dobrych chęciach i wspólnej inicjatywie Miejskiej Rady Narodowej, dyrekcji PFSJ i kierownictwa stacji kolejowej sprawę tę można by minimalnym nakładem kosztów rozwiązać. Wtedy położono by kres niebezpieczeństwu, na jakie robotnicy narażają się wędrując po torach, skończyłyby się mandaty karne i skrócono by znacznie drogę do Wilanowa.

I dlatego w imieniu zainteresowanych robotników apeluję o kawałek drogi wysypanej szlaką i o bezpieczną kładkę na rzece!

M. Ch.
(nazwisko znane Redakcji).

Zagadnienie poruszone w zacytowanym liście winno rzeczywiście znaleźć rozwiązanie, a Wydział Planowania przy Zarządzie Miejskim powinien zastanowić się również nad zagadnieniem połączenia Starzyc z Wilanowem nie tylko kładką, ale drogą, która mogłaby służyć pojazdom konnym i mechanicznym.

Kto zna Johanna Kropfitscha?

Krwawy kat i zbrodniarz ujęty

Władze bezpieczeństwa komunikują nam, iż został ujęty przestępca wojenny, kat i zbrodniarz — Johan Kropfitsch, będący w latach okupacji postrachem tomaszowskiego społeczeństwa. Do „specjalności" tego zbira należało mordowanie żydowskich dzieci.

Tą drogą wzywa się wszystkich, którzy byli świadkami lub pamiętają zbrodniczą działalność wymienionego, jak również rodziny ofiar tych, którzy padli z ręki Kropfitscha — do składania zeznań, które zbiera miejscowy Urząd Bezpieczeństwa (ul. Armii Czerwonej — budynek M. O.).

Tym wszystkim, którzy w czasie okupacji nie znali jego nazwiska podajemy krótką charakterystykę: żandarm Schutzpolizei, niski, czerwona twarz, orli nos, z pochodzenia Austriak. Chodził zawsze z psem — wilkiem. Na terenie Tomaszowa przebywał od roku 1940 do 1945.

Komunikat Związku b. Więźniów Politycznych

Zarząd Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Ozozów Koncentracyjnych powiadamia swych członków i podopiecznych, że zapisy dzieci na kolonie letnie przyjmuje Sekretariat Związku do dnia 30. kwietnia.

Po tym terminie — żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Równocześnie Zarząd komunikuje, iż jest do odebrania dla dzieci członków i podopiecznych Związku 'ran, który podjąć należy w jak najszybszym terminie.

Uczciwa znalazczyni

W dniu 1. kwietnia, przechodząc ulicą Antoniego ob. Natalią Dulewicz, zamieszkała przy ul. 11. Listopada 35, znalazła w pobliżu Urzędu Skarbowego czek do Banku Narodowego na sumę 205.000 złotych, opiewający na okaziciela.

Ponieważ leżący na chodniku czek na tak poważną sumę nie jest „kawałem" prima - aprilisowym — ob. Dulewicz udała się z nim do Urzędu Skarbowego, gdyż on był wystawcą czeku i tam poinformowano ją, iż właścicielem czeku jest Szkoła Podstawowa nr. 4, a otrzymał s. kierownik wymienionej szkoły, któremu czek natychmiast zwrócono.

Czyn ob. Dulewicz jest ze wszech miar godny uznania, tymbardziej iż znalazczyni dowiedziawszy się, że w grę wchodzą pieniądze państwowe — zrezygnowała z jakiejkolwiek nagrody.

Posiedzenie Powiatowej Rady Związków Zawodowych

Zgodnie z zarządzeniem Okr. Komisji Zw. Zawodowych — Powiatowa Rada Związków zwołuje w dniu dzisiejszym posiedzenie, na które winni przybyć członkowie zarządów poszczególnych Oddziałów Zw. Zawodowych, członkowie Rad Zakładowych i mężowie zaufania załóg fabrycznych.

Z uwagi na doniosłość zagadnień, jakie przewiduje porządek obrad — obecność wszystkich wymienionych obowiązkowa

Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 16 w sali posiedzeń Powiatowej Rady Zw. Zawodowych

Narada kobiet

Liga Kobiet w porozumieniu z Wydziałem Kobiet P.Z.P.R. i Sekcją Kobiecą przy Związkach Zawodowych zwołuje na wtorek dn. 5 kwietnia naradę, poświęconą zagadnieniom współzawodnictwa pracy w akcji pierwszomajowej.

W naradzie udział wezmą przedstawicielki wszystkich zakładów pracy, instytucji, urzędów i organizacji oraz kobiecy aktyw naszego miasta.

Narada, która odbędzie się w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Zw. Zawodowych, zwołana została na godz. 14.

KRONIKA SPORTOWA

NIEOFICJALNA TABELA NAJLEPSZYCH BOKSERÓW TOMASZOWA.

Według ostatnio uzyskanych wyników bokserów naszego miasta podajemy pierwszą tabelę najlepszych zawodników w poszczególnych wagach:

papierowa: 1. Zakrzewski (Włókniarz), 2. Goździk (Lechia), 3. Lechowski (Włókniarz).

musza: 1. Twardowski (Lechia), 2. Sztajnhauzer (Wł.), 3. Lalek (Wł.).

kogucia: 1. Matuszewski (Lechia), 2. Wulkiewicz (Wł.) 3. Czekaj (Wł.).

piórkowa: 1. Grzybowski (L), 2. Kaczmarek (Wł.), 3. Szmidel (Wł.),

lekka: 1. Świdziński (L), 2. Tuliński (Wł.), 3. Wulkiewicz II (Wł.),

półśrednia: 1. Szafrański (L), 2. Michalak (Wł.), 3. Dudkiewicz (Wł.),

średnia: 1. Nagrodzki (Wł.), 2. Jędrzejczyk (Wł.) 3. Andryszczak (L.),

półciężka: 1. Brzeziński (L.), 2. Pierściński (W).

Pietrasika, jako zawodnika łódzkiego „Zrywu", nie sklasyfikowaliśmy.

Jak widać z tabelki, liczebnie przeważają zawodnicy „Włókniarza", jednak zawodnicy „Lechii" zajmują większość pierwszych miejsc. Jeśli będziemy punktować I. miejsce — 3 pkt., II — 2 pkt. i III — 1 pkt. — „Włókniarz" zdobędzie 27 punktów, a „Lechia" — 20.

MISTRZOWIE SZACHOWI GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO.

W odbytych ostatnio mistrzostwach szachowych Gimnazjum Przemysłowego I-sze miejsce zajął Rybiński Tadeusz — 12,5 pkt., a na następnych miejscach uplasowali się: Boroń Janusz — 9,5 pkt. i Szarlej Tadeusz — 8 pkt.

Udział w mistrzostwach wzięło 8 zawodników.

(K).

PZPW Nr 28 meldują

Dnia 1 kwietnia poszczególne oddziały naszych zakładów wykonały swój plan produkcyjny:

przędzalnia w 98 procentach
tkalnia w 114 procentach
farbiarnia i wykończalnia w 113 procentach.

Walka o wykonanie planów dziennych — to walka o realizację przyjętych zobowiązań: przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, o realizację planów oszczędnościowych.

(B-k)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś o godz. 19.15 komedia J. Szaniawskiego „Dwa Teatry" z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Reżyseria: Irena Grywińska. Scenografia i kostiumy: Z. Strzelecki.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE TRZY DNI komedio - farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU". Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

C Y R K N R. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedzielę 3 przedstawienia.

Wielkie widowisko atrakcji.

— O —

kina

ADRIA — „Paganini".
BAŁTYK — „Dżulbars"
BAJKA — „Rudzielec"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 14 „Radziecka Ukraina".
HEL (dla młodzieży — Znak Zorro".
MUZA — „Moja Siostra Eileen"
POLONIA — „Czwarty peryskop".
PRZEDWIOŚNIE — „Serenada w Dolinie Słońca".
ROBOTNIK — „Aliszer Nawoi"
ROMA — „Trzeci Szturm"
REKORD — dla młodzieży „Czarodziejskie Ziarno", dla dorosłych „Na tropie zbrodni".
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Dzieci Kpt. Granta" dla dorosł. „Curie — Skłodowska".
ŚWIT — „Biały Kieł"
TATRY — „Niecierpliwość Serca"
TĘCZA — „Klęska Szpiega".
WISŁA — „Czwarty peryskop"
WŁÓKNIARZ — „Volpone"
WOLNOŚĆ — Dżulbars".
ZACHĘTA — „Nauczycielka bawi się".

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze łódzcy rehabilitują się

„Związkowiec Zryw" zwycięża „Batorego" 10:6

Po dwóch porażkach w finałowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski, pięściarze Związkowca — Zrywu pokonali wczoraj zespół Batorego ze Śląska 10 : 6.

O zwycięstwie pięściarzy łódzkich zadecydowały wagi ciężkie. Wojnowski dzięki swym warunkom fizycznym i ambicji uporał się z lepszym technicznie Kolonko i Niewadził po nieciekawej walce wypunktował prymitywnie i nieczysto walczącego Kubicę ustalając wynik 10 : 6 dla gospodarzy.

Dwie kolejne porażki pięściarzy Związkowca — Zrywu z Gwardią warszawską i Gedanią wpłynęły na obniżenie frekwencji na wczorajszym meczu. Publiczności tym razem zebrało się tylko około 2 tysięcy, ale te 2 tysiące zwolenników pięściarstwa, którzy zdecydowali się na przybycie do hali Wimy z pewnością opuścili ją w lepszym nastroju, aniżeli 2 tygodnie temu opuszczało 6 tys. widzów garaże PKS-u przy ul. Wólczańskiej. Z wyjątkiem bowiem ostatniej walki pozostałe chociaż nie stały na bardzo wysokim poziomie — to jednak dostarczyły chwilami widowni więcej emocji niż tamte.

Zwycięstwo Zrywu nie może być przez nikogo kwestionowane. Zwycięstwo Czarneckiego nad Kempą, które spotkało się z protestem widowni i protestem oficjalnym gości nie było naszym zdaniem przekonywujące i może wynik remisowy bardziej odpowiadałby rzeczywistości, ale i w tym wypadku Związkowiec Zryw wygrałby spotkanie 9 : 7 Tak czy owak więc zwycięstwo pozostałoby przy łodzianach.

SPORTOWY GEST

Wynik wczorajszego meczu daleko by odbiegał od wyniku uzyskanego w ringu, gdyby gospodarze wczorajszego meczu byli mniej.. gościnni. Początek meczu wyznaczony był na godzinę 11-tą. Dziesięć minut po tej godzinie z niecierpliwością oczekiwaliśmy ukazania się drużyn w ringu, ale napróżno. Okazało się, że goście spóźnili się na wagę, co według regulaminu wystarczyło gospodarzom do uzyskania zwycięstwa walkowerem 16 : 0, ale zwycięstwo takie nie zaspokoiłoby ambicji zrywiaków i obniżyło wartość samych zawodów, słusznie więc, że kierownictwo Związkowca Zrywu nie wyciągnęło z tego konsekwencji i postanowiło losy spotkania rozstrzygnąć nie przy zielonym stoliku, ale na ringu.

BRAWO PUBLICZNOŚĆ

Zanim pr ejdziemy do poszczególnych walk musimy podkreślić jeszcze z satysfakcją bardzo objektywne i sportowe zachowanie się widowni, która z reguły, zagrzewała do boju i dodawała otuchy zawodnikom młodszym bez względu na ich przynależność klubową i nie zatracała ani na chwilę poczucia zwykłej, a tak koniecznej w sporcie sprawiedliwości.

STASIAK ZDOBYWA PROWADZENIE

Prowadzenie 2 : 0 dla gospodarzy zdobył wczoraj Stasiak zwyciężając dość przekonywująco młodego Osieckiego. Osiecki pomimo porażki pozostawił po sobie bardzo dobre wrażenie. Ślązak rozporządza silnym ciosem, ma szybki refleks i serce do walki. W pierwszym zwarciu Ślązak poszedł ostro do przodu, ale wkrótce Stasiak go zastopował i już do końca walki nie oddał Ślązakowi inicjatywy górując nad nim przede wszystkim pod względem technicznym. W trzecim starciu Stasiak wdał się w bijatykę i wskutek niej dopuścił bardziej do głosu Ślązaka, ale w sumie walkę wygrał zupełnie przekonywująco łodzianin

CZARNECKI ZBYT JEDNOSTRONNY

Przeciwnik Czarneckiego, młody Kempa, nie był przeciwnikiem, którego można było zaskoczyć głośnym nazwiskiem i onieśmielić go tak, aby dał się wybębnić jak worek treningowy. Ślązak miał dobrą obronę w swych długich ramionach. Proste jego stanowiły dla Czarneckiego trudną zaporę do przebycia. Dzięki tym prostym Czarnecki nie mógł wejść w Ślązaka i ciosy jego bardzo często nie dochodziły miejsca przeznaczenia. Wynik remisowy byłby naszym zdaniem sprawiedliwszy.

„ATOMÓWKI" ZAJĄCZKOWSKIEGO SPRAWIŁY WIELE KŁOPOTU BAZARNIKOWI

O ile Czarnecki do pewnego stopnia nas zawiódł walcząc b. jednostronnie (tylko góra), miłą niespodziankę zgotował nam Zajączkowski. Młody ten chłopiec walczący po raz piąty bodaj na poważniejszym meczu stawiał Bazarnikowi przez wszystkie trzy starcia bardzo skuteczny opór. Najbardziej zaimponował nam łodzianin w trzeciej rundzie, w której jak czołg sunął do przodu znosząc grad precyzyjnych ciosów Bazarnika, co nie przeszkadzało mu od czasu do czasu dosięgnąć go swymi „atomówkami". Zwycięstwo musiał Ślązak okupić wielu sińcami

KRAWCZYK POWIĘKSZA DOROBEK PUNKTOWY GOSPODARZY

Ponanta, który ubiegłej niedzieli stoczył bardzo dobrą walkę z Antkiewiczem nie mógł sobie poradzić wczoraj z Krawczykiem. Krawczyk rozpoczął walkę dość szczęśliwie, trafiając Ślązaka z miejsca swymi dyszlami. Później Ślązak przyszedł nieco do głosu, ale w trzecim starciu Krawczyk przypuszcza generalny atak i dzięki końcówce, w której miał Ślązaka 3 razy na deskach, zapewnia sobie i gospodarzom dwa cenne punkty.

GŁOWA W BOKSIE TEŻ COŚ ZNACZY

Następna walka w wadze półśredniej zakończyła się zwycięstwem gości. Sznajder okazał się lepszym technicznie od Kijewskiego, a co najważniejsze umiał doskonale rozwiązać walkę technicznie, przygotowując sobie zwycięstwo już w pierwszym starciu przez stałe atakowanie żołądka łodzianina. W drugim i trzecim starciu przewaga Ślązaka była aż nazbyt wyraźna, aby można było się łudzić co do wyniku tej walki. Wygrał ją Sznajder.

NOWARA TO DZIŚ KLASA

W wadze średniej doszło do oczekiwanego pojedynku pomiędzy Nowarą a Taborkiem. Niestety spotkanie to nie przyniosło nam spodziewanych emocji. Nowara, dzisiaj bezwzględnie najlepsza nasza waga średnia, miał zbyt dużą przewagę nad Taborkiem. Już w pierwszym starciu Nowara trafia dwa razy tak silnie Taborka, że przez chwilę zdawało się, że już będzie po wszystkim. W drugim starciu Taborek wskutek osłabienia tempa przez Ślązaka wypadł lepiej, ale w trzeciej Nowara z uśmieszkiem znów robi co chce z Taborkiem i wygrywa jak to się mówi „w cuglach", dowodząc jeszcze raz, że w wadze średniej nie ma chyba dzisiaj godnego siebie przeciwnika.

KONIEC SŁABIUTKI

Pozostałe dwie walki odbiegały daleko od tego spotkania. Poziom ich był niski, a waga ciężka w niczym nie przypominała boksu. Były to raczej zapasy urozmaicone od czasu do czasu tzw „kuksańcami"

Dobra passa trwa...

ŁKS Włókniarz zwycięża Wartę 3:0 (1:0)



Warta (Poznań) przegrała wczoraj z ŁKS. Włókniarzem 0:3

Przy pięknej wiosennej pogodzie i na oczach 20 tysięcy widzów ŁKS Włókniarz pokonał Wartę w stosunku 3:0. Łodzianie w tym meczu potwierdzili dobrą formę, jaką już sygnalizowano podczas zawodów z Legią w stolicy. Szczurzyński nie miał wiele pracy. W obronie Włodarczyk był lepszy od Łucia II, który wypadł poprawnie W pomocy najlepszy Sołtyszewski, Urban poprawny — trzymał się zbytnio tyłów. Pietrzak popisywał się dalekimi podaniami dla ataku.

W napadzie najlepiej wypadł Łącz, zdobywca trzech bramek. Dzielnie sekundowali mu Baran i Hogendorf. Rączko poprawny, w każdym bądź razie wypadł lepiej niż zwykle gra Gwoździński.

Warta do przerwy była równorzędnym zespołem Krystowiak niepotrzebnie wybiegł przy pierwszej bramce, poza tym trzymał dobrze. W pomocy podobał się Torz, a w napadzie ruchliwi Opitz i Smólski, wyróżniający się mocnymi strzałami.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Warta: Krystowiak, Pyda, Dusik, Torz, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek; Gendera; Konopa, Opitz, Smólski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Pietrzak, Urban, Sołtyszewski; Hogendorf; Baran, Janeczek, Łącz, Rączko.

PRZEBIEG GRY

Prowadzenie 1:0 zdobyli gospodarze w 40 minucie. Baran wysunął piłkę Łączowi w tym momencie Krystkowiak wybiegł z bramki i piłka wpadła do pustej bramki.

Po zmianie stron daje się zauważyć lekka przewaga gospodarzy. W 13 minucie z podania Janeczka Łącz zdobył drugą bramkę i podwyższył wynik na 2:0, w 20 minucie Łącz główką zdobył trzecią bramkę. Do końca zawodów utrzymuje się wprost mordercze tempo narzucone przez łodzian.

Mecz sędziował zbyt drobiazgowo Jesionka z Krakowa.

—o—

I LIGA

Wisła — Polonia (W) 1:0 (1:0).
ZZK — Polonia (B) 3:3 (2:1).
Szombierki — Lechia 3:0 (.)
Ruch — Legia 3:2 (2:1).
Cracovia AKS 3:1 (0:1).

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Liga bokserska

Gwardia warszawska przegrywa w Gdańsku 6:10

GDAŃSK (obsługa własna). Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski „Gwardii" warszawskiej i gdańskiej zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem „Gwardii" gdańskiej w stosunku 10 : 6.

W wadze ciężkiej sensacyjnej porażki doznał Archadzki, przegrywając z młodym, dobrze zapowiadającym się Flisikowskim. Antkiewicz wygrał nieznacznie na punkty z Komudą.

W drugim meczu **Gedania** (Gdańsk) pokonała Zjednoczenie (Bydgoszcz) 11:5.

Hallo tu II liga

Garbarnia garbuje skórę PTC 4:0

KRAKÓW (obsł. wł.). W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ligi (grupa północna) Garbarnia pokonała PTC w stosunku 4:0 (4:0), zdobywając bramki przez: Bożka — 2, Parpana i Foryszewskiego — po 1. Od większej porażki uchronił drużynę PTC bramkarz Kmieć. Sędziował dobrze Wazecha z Opola. Widzów około 3 tys.

II LIGA (GR. PÓŁNOCNA).

Ostrovia — Bzura 2:1 (0:1).
Radomiak — Pomorzanin 5:2 (4:1).
Ognisko (Siedlce) — Lublin
Gwardia (Szczecin) — Widzew 0:1 (0:0).

GR. POŁUDNIOWA

Polonia (Przemyśl) — Baildon 1:2 (1:0).
Tarovia — Polonia (Świdnica) 3:0 (2:0).
Pafawag — Gwardia (Kielce) 3:1 (2:0).

Naprzód — Skra 0:2 (0:0).
Rymer — Chełmek 3:0 (0:0)

BIEG NA PRZEŁAJ

W Łodzi odbyły się biegi na przełaj zorganizowane przez ŁOZLA. W konkurencji kobiet na dystansie około 1200 m na zgłoszonych 16 startowało 13 zawodniczek. Pierwsza przybyła Andrzejewska (Widzew) — 3,34. W konkurencji juniorów na dystansie około 2.000 m. na zgłoszonych 39 startowało 31 zawodników. Pierwszy przybył Stępień (Chemia) 6,19,7. W konkurencji seniorów na dystansie około 3.500 m na zgłoszonych 32 zawodników startowało 29. Pierwszy przybył mistrz okręgu Dychto (PKS) w czasie 11,41,9

Co usłyszymy przez radio

15,30 „Hallo, młodzi fizycy" — pogadanka dla dzieci. 15,45 Muzyka poważna. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,15 „Archipelag ludzi odzyskanych" — 19 odcinek opowieści mazurskich dla młodzieży. 16,35 „Problemy elektryfikacji" — pogadanka. 16.45 Koncert rozrywkowy. 17,30 Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 17,35 „Szkolimy instruktorów i nauczających na kursach początkowych dla dorosłych" — pogadanka. 17,45 Drugi dziennik popołudniowy. 18,00 Koncert Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa" pod kierunkiem prof. W. Lachmana. 1835 „Daleko od Moskwy" — 11 odcinek powieści W. Ażajewa. 19,00 Koncert symfoniczny. Transmisja z sali „Roma". 19,40 „Wszechnica Radiowa". 20,00 Dziennik Wieczorny. 20,45 Muzyka z płyt. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 Beethoven — Sonata A - dur opera 69 w wykonaniu K. Wiłkomirskiego—wiolonczela. 22,00 „Na dobranoc" —Gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. 22,45 (Ł) Koncert życzeń. D—036612

Teodor Dreiser 84

Tragedia Amerykańska

Nikt jednak z jego znajomych z Lycurgus ani z Twelfth Lake nie zbliżył się do niego, nikt z tych, których widział na sali sądowej. Oczywiście, Sondry też nie było. Wiedział już coprawda od swych obrońców, że nie mogła przyjść. Nazwisko jej nie było wymienione w akcie oskarżenia i nikt się o niej nie dowiedział. Sprzeciwili się temu zarówno Griffithsowie jak i Finchleyowie.

Rozdział XX.

W ciągu pełnych pięciu dni Mason i Belknap wybierali przysięgłych. W końcu dwunastu mężów, od których los Clyda miał zależeć, przysięgło i zasiadło na swych ławach. Stare oryginały, siwi, pomarszczeni farmerzy, sklepikarze, agent Forda, właściciel gospody z Tom Dixon's Lake, właściciel magazynu towarów łokciowych, agent towarzystwa ubezpieczeń. Z wyjątkiem jednego, wszyscy byli żonaci i z wyjątkiem jednego wszyscy pobożni, prawdopodobnie moralni. i zanim zasiedli na ławie przysięgłych byli upewnieni już o winie Clyda. Wszyscy jednomyślnie mieli się za ludzi uczciwych i mądrych, a że wybrani zostali na sędziów przysięgłych, więc też uczciwie i bezstronnie rozpatrzą fakty, jakie im zostaną przedstawione.

Wszyscy więc wstali i złożyli przysięgę.

Teraz Mason powstał z miejsca i rozpoczął przemowę.

— Panowie sędziowie!

Clyde i jego obrońcy nadstawili uszu, zaciekawieni, co Mason powie w swym oskarżeniu, trudno bowiem byłoby znaleźć bardziej energicznego i zawziętego oskarżyciela. Trafiła mu się doskonała gratka. Przecież to obywatele Stanów Zjednoczonych patrzą na niego...

— Niezawodnie każdy z was, panowie, jest znużony pracą tych paru dni— gdy z takim staraniem dokonywaliśmy wyboru przysięgłych. Niełatwa to rzecz wybrać dwunastu mężów, którym należy przedstawić wszystkie fakty tej zdumiewającej sprawy, z nimi razem rozważyć je uczciwie i ocenić według paragrafów prawa. Poniosłem ten trud jedynie z tego względu, by sprawiedliwości stało się zadość. Nie wolno nam się rządzić uprzedzeniem, gniewem ani zbytnią surowością Ja sam do dziewiątego lipca nie wiedziałem jeszcze, że istnieje ten oto młody człowiek i jego ofiara i że popełniona została zbrodnia o którą jest oskarżony. Przyznam się wam, panowie,, że byłem z początku zdumiony i nie chciałem wierzyć, że człowiek w jego wieku, dobrze wychowany i mający piękne stosunki, mógł się znaleźć w takim położeniu, mógł być oskarżony o taki haniebny czyn. Stopniowo jednak musiałem zmienić przekonanie i usunąć wątpliwości dzięki wielkiej ilości dowodów. Musiałem go oskarżyć, gdyż sprawiedliwość musi zwyciężyć.

Rozpatrzymy naprzód fakty. Głównym motywem tej zbrodni są dwie kobiety. Jedna już nie żyje, druga — tu zwrócił się w stronę Clyda i wskazał Belknapa i Jephsona — po porozumieniu się oskarżyciela i obrońców, pozostanie nieznana, nazwisko jej bowiem nie może wpłynąć wcale na tok procesu. Przedstawiam panom te fakty w jednym tylko celu, żeby istotnie sprawiedliwie osądzić tę sprawę. Istotnie sprawiedliwie, panowie, i uczciwie. Gdybyście, panowie sędziowie, nie osądzili uczciwie i nie wydali sprawiedliwego wyroku, ludność całego stanu Nowy Jork zupełnie poważnie czułaby się dotknięta. Patrzą na was, panowie, ludzie z nadzieją, że wykryjecie prawdę i wydacie sprawiedliwą decyzję.

Tu Mason zrobił pauzę i dramatycznym gestem wyciągnął palec w stronę Clyda

(c. d. n.)